№ 132 Kraków, niedziela 12 czerwca 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

W niedzielę 12 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Teatru ludowego przy ulicy Rajskiej

Wielkie Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Reforma wyborcza do Rady miejskiej Wielkiego Krakowa.

Referować będzie: poseł **Daszyński.**
Imieniem kobiet przemawiać będzie tow. **Kłuszyńska**, redaktorka „Głosu kobiet“.

Po zgromadzeniu wyruszy

pochod demonstracyjny,

poczem uda się

deputacya robotnicza do prezydenta miasta.

Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie jak najliczniej! Stańcie do walki o należne Wam prawa w gminie!

Komitet miejscowy P. P. S. D.

Robotnicy a gmina.

Reforma wyborcza, wprowadzająca powszechne i równe prawo głosowania do wszystkich ciał samorządnych publicznych, jest zasadniczą reformą społeczną i polityczną, jest wprowadzeniem w życie „praw człowieka“, będących kiedyś sztandarem licznych rewolucyj.

Dążenie do niej jest wyrazem obudzenia się klas uciskanych, jest zarazem poczuciem swej siły i dojrzałością polityczną.

Wprowadzenie klasy wyzyskiwanej do gmin i sejmów jest objawem najbardziej dodatnim pod względem ogólnej polityki danego narodu; jest na dnie dążenia do reformy wyborczej nadzieja, że klasie robotniczej uda się wywrzeć na drodze parlamentarnej wpływ na zmianę stosunków. Jest w tem dążeniu ufność w siłę ustaw i kto poszanowania tych ustaw pragnie, kto krzyczy za „porządkiem“, ten niechaj się pospieszy z daniem prawa wyborczego masom ludowym.

Wprowadzenie mas ludowych do ciał samorządnych jest dziś najważniejszą reformą; nie rozumieją jej tylko anarchistyczni zarozumialcy i — najzajadlejsi obrońcy konserwatywnych, starych „porządków“.

Zacieśnienie prawa wyborczego w szeregach małych grup i klik miejscowych, prowadzi dzisiaj gminę i sejm do zwyrodnienia. Skoro gmina i sejm nie interesuje się życiem i potrzebami szerokich warstw, to oczywiście że i te warstwy nie mają żadnego zrozumienia dla gminy i sejmu. Wytwarza się pustynia obojętności, w której każde ciało samorządne musi uschnąć i zmarnieć.

Obojętność i niezrozumienie obustronne nie mogą jednak wystarczyć i prowadzą logicznie do rozgoryczenia w razie najmniejszego konfliktu: Klika gminna, czy sejmowa robi swoje geszefty, które wywołują silne uczucia podejrzliwości i pogardy w masach wydziedziczonych.

Kto liczy zatem na obojętność mas, ten może i musi się srodze omylić!...

Reforma wyborcza stoi przed drzwiami! Kto jej te drzwi otworzy, ten zrobi rzecz potrzebną i dobrą dla wszystkich!

A nie zechcą drzwi dobrowolnie otworzyć, wówczas otworzy je sobie masa ludowa.

Są reformy, które muszą się urzeczywistnić, tak, albo inaczej; niech więc dzisiejsi uprzywilejowani decydują się, czy oni reformę wyborczą przeprowadzą, czy też rozwój ma ich z drogi usunąć i bez nich zrobić, co jest koniecznem.

Zbyt wiele rozumu do zrozumienia takiego pytania nie potrzeba.

Kto gminę utrzymuje, a kto nią rządzi?

Ilekroć masy pozbawione praw domagają się udziału w prawach politycznych przez przyznanie im głosu do ciał prawodawczych i administracyjnych, tylekroć słyszymy klasyczną odpowiedź: „Kto płaci, ten rządzi“. Odpowiedź tę czytaliśmy we wszystkich pismach burżuazyjnych w czasie walki o reformę wyborczą do parlamentu, gdzie frazes o „Steuerleistung“ miał być tą opoką, o którą rozbić się miały żądania mas nie mających bezpośredniej styczności z c. k. urzędem podatkowym; to samo słyszymy z ust konserwatystów przy kwestyi sejmowej reformy wyborczej i to samo powiadają — naturalnie wstydliwie i półgębkiem, jak demokratom przystoi — demokraci, gdy ludność domaga się dopuszczenia jej do udziału w rządzie gminą.

Pomijając chwilowo wszystkie inne argumenty przemawiające przeciw temu — jakby za przykładem najnowszej encykliki papieskiej się wyrazić — żołądkowemu stanowisku, należy na podstawie cyfr stwierdzić, że lud pracujący nawet na podstawie swych opłat podatkowych ma niezaprzeczone prawo do udziału, i to dużego udziału, w rządzie państwem, krajem i gminą, gdyż wszystkie te ciała czerpią swe dochody przeważnie z podatków pośrednich, a te opłacają masy z tytułu swej liczby i swej wielkiej konsumcyi. Przypatrzmy się, jak sprawa ta odbija się w budżecie gminy m. Krakowa. Zauważamy, że za podstawę obliczeń posłużył nam budżet na r. 1909, gdyż budżet tegoroczny nie jest jeszcze — w połowie czerwca! — uchwalony.

Budżet na r. 1909 wynosił w dochodach i wydatkach 4,162.423 K. Właściwe dochody miasta płynęły z następujących źródeł:

1) z majątku gminnego (dział II budżetu) . . . . 1,012.544 K
2) z podatków gminnych (dział III budżetu) . . . . . . 2,128.300 „
razem . . . 3,140 844 K

Inne dochody płyną z przedsiębiorstw gminnych (gazownia, elektrownia, rzeźnia), z przywilejów miejskich (targi), z obrotu kasowego i t. d. Otóż dochód z majątku gminnego nie może wchodzić dla uzasadnienia jakichś praw w rachubę, ponieważ majątek ten jest częścią naturalny (place i ulice), częścią nabytkiem z dochodów gminnych (budynki). Jedynem kryteryum świadczeń mieszkańców na rzecz gminy są podatki i tu właśnie okazuje się, że klasy posiadające płacą ich najmniej, a masy bez własności najwięcej.

Budżet miejski dochody w tym dziale dzieli na płynące z podatków bezpośrednich i pośrednich. Do pierwszych zalicza:

1) 10% dodatku gminnego do podatków państwowych . . 245.000 K
2) 5% dodatku do podatku domowo czynszowego . . . 445.000 „
razem . . . 690.000 K

Na drugą pozycyę nie można się zgodzić, gdyż podatek względnie dodatek do podatku domowo czynszowego nie może uchodzić za podatek bezpośredni; opłaca go bowiem lokator za pośrednictwem i na ręce właściciela domu i dodatek ten ujawnia się — naturalnie z grubym przyczynkiem — w czynszu. Można więc śmiało rubrykę tę doliczyć do podatków pośrednich, które przedstawiają się tak:

1) dodatek czynszowy . . . 445.000 K
2) podatki spożywcze . . . 1,080.000 „
3) myto rogatkowe . . . . 230.000 „
4) podatek tramwajowy . . 70.000 „
razem . . . 1,825 000 K

czyli okrągło **45% wszystkich dochodów miejskich.**

Otóż te warstwy ludności, które opłacają blisko połowę wszystkich dochodów miejskich, nie mają z tego tytułu żadnych praw; prawa nabiera się dopiero przez opłatę podatku bezpośredniego albo z tytułu osobistego (koło inteligencyi). Z podatków bezpośrednich ma gmina dochodu wszystkiego 245 000 K t. j. około 6% ogólnego dochodu. I za tę drobnostkę koła te mają wszystkie prawa.

Jak prawo wyborcze do gminy jest rozłożone, wykaże następujące zestawienie (na podstawie sprawozdania miejskiego biura statystycznego za r. 1906/7):

1) w kole I (inteligencya) prawo wyborcze ma z tytułu opłaty podatku osobisto dochodowego, od którego gmina żadnych dodatków nie pobiera . . . 1029 osób
2) w tem samem kole z tytułu kwalifikacyi osobistej głosuje . 3315 „
3) w kuryi wielkich domów głosuje . . . . 248 „
4) w kuryi małych domów . 1093 „
5) w kuryi wielkiego handlu 96 „
6) w kuryi małego handlu . 1319 „
7) w kuryi rękodzielników . 424 „
razem wyborców 7524 osób.

Otóż ta liczba wyborców opłaca na rzecz gminy — jak wyżej podaliśmy — tytułem podatku względnie dodatku (10% od podatków rządowych z wyjątkiem osob. dochod.) raptem 245 000 K. Mają oni wprawdzie także udział w opłacaniu podatków pośrednich, ale wobec swej szczupłej liczby nie są pod tym względem miarodajnym czynnikiem.

W gruncie rzeczy prawo wyborcze do gminy posiada (wedle zestawienia statystycznego) 2606 urzędników państwowych i autonomicznych, 155 księży, 494 inteligentów, 782 płacących 32 K podatku osobisto dochodowego, 1093 wielkich i małych kamieniczników (razem z „osobami prawnemi“), 53 piekarzy, 63 rzeźników, 310 różnych rękodzielników, 249 szynkarzy, 752 handlarzy, 171 zajmujących się „interesami pieniężnymi“ itd. Oto spis zawodów i ludzi. rządzących 150.000 mieszkańców Wielkiego Krakowa.

Pismo prezydenta miasta p. dra Lea

w sprawie niedzielnej demonstracyi.

Towarzysz Daszyński otrzymał od p. dra Juliusza Lea następujące pismo:

W Krakowie 10 VI.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Otrzymawszy przed paru dniami wiadomość o zamierzonem przybyciu do mnie deputacyi demonstracyjnego pochodu niedzielnego celem przedstawienia mi postulatów w sprawie reformy wyborczej gminnej oraz wysłuchania mojego na tę sprawę poglądu — mam zaszczyt donieść JWielm. Panu, że z powodu otrzymanej wczoraj od prof. Rakowicza (laureata na konkursie W. Krakowa) wiadomości, że wystawa z zakresu regulacyi i budowy miast zamkniętą zostanie już 15 bm., zmuszony jestem dziś wieczór na parę dni do Berlina wyjechać i ku mojemu wielkiemu żalowi nie będę mógł osobiście deputacyi przyjąć. Uprosiłem JWgo p. wiceprezydenta Szarskiego, by w mojem imieniu i w porozumieniu ze mną przyjął do wiadomości postulaty oraz objaśnił deputacyę o poglądach, jakie w komisyi Rady miejskiej na tę sprawę panują i o zamiarach komisyi co do sposobu załatwienia sprawy reformy. Od siebie dodać jeszcze czuję się zobowiązanym, że dołożę wszelkich starań, by obecnie, po dokonanych z gmin podmiejskich wyborach, pełna Rada miejska Wielkiego Krakowa możliwie raźno sprawę reformy wyborczej załatwiła. Wszelką niepotrzebną zwłokę uważam w tej sprawie za szkodliwą.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Juliusz Leo.

Echa kongresu w Waszyngtonie.

Przy odsłonięciu pomników Kościuszki i Pułaskiego, pomimo że urzędowo obecni byli ministrowie i prezydent Unii, przedstawiciele mocarstw nie byli obecni, z wyjątkiem ambasadora belgijskiego.

Z tego powodu brukselski dziennik socyalistyczny „Le Peuple“ pisze w artykule p. t.: „Pierwszy gest ambasadora belgijskiego“:

„Rzadko kiedy mamy sposobność pochwalenia przedstawicieli naszego rządu. Lecz właśnie dlatego, że sposobność ta zdarza się rzadko, uważamy sobie za obowiązek skorzystać z niej, skoro się tylko nadarza.

Oto naprzykład gest ambasadora, który zasługuje na uznanie.

W Waszyngtonie, z okazyi odsłonięcia pomnika Kościuszki i Pułaskiego, dwu znakomitych Polaków, którzy stali się sławnymi w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, zebrał się kongres narodowy polski. Prezydent Taft i minister wojny Dickinson wygłosili mowy przy inauguracyi pomników.

Chociaż Stany Zjednoczone przez swe urzędowe uczestnictwo odjęły tym uroczystościom wszelki charakter rewolucyjny, przedstawiciele mocarstw europejskich unikali widma kwestyi polskiej. Wszyscy oni opuścili Waszyngton na czas kongresu.

Jeden tylko ambasador nietylko że nie wyjechał z Waszyngtonu, lecz miał odwagę i wysoką niezależność asystowania przy odsłonięciu pomników: był nim p. Conrad de Buisseret, ambasador Belgii.

To odważne zachowanie się zasługuje na podkreślenie, tembardziej, że niektórzy ze sfer dyplomatycznych nawiązywali ten fakt do nieobecności cesarza niemieckiego na przyjęciu króla belgijskiego Alberta w Berlinie.

Rada państwa.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń, 11 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiali posłowie: Srdinko, Svejk, Mühlwert i Neuman, poczem dyskusyę przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Próba obstrukcyi.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia zgłosili radykali czescy 12 wniosków nagłych, wśród których znajduje się wniosek nagły o zniesienie podatku od mięsa, o urządzenie ankiety z powodu stosunków w królestwie czeskiem, o zniesienie Izby panów, o sanacyi długów urzędników państwowych i t. d.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Sprawy górnicze.

Subkomitet komisyi socyalno-politycznej obradował wczoraj nad ustawą w kwestyi uregulowania wypłacania płac w górnictwie.

O prawa polityczne kobiet.

Komisya konstytucyjna na wniosek sprawozdawcy posła tow. Pernerstorfera uchwaliła dopuszczenie kobiet jako członków stowarzyszeń politycznych. Co do granicy wieku, po odrzuceniu wniosku referenta, przyjęto jednomyślnie wniosek posła Stölzla o zniżenie granicy wieku na lat **21.**

§ 31 ustawy o stowarzyszeniach, ograniczający liczbę członków prezydyum stowarzyszeń politycznych, skreślono zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy. Co do § 32, który żąda przedkładania spisu członków stowarzyszeń politycznych władzy politycznej, sprawozdawca zaproponował, aby przedkładano władzy tylko wykaz liczby członków.

Poseł Silberer postawił wniosek dodatkowy, aby rządowi wolno było wglądać w spis członków.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę 15 b. m.

O ubezpieczenie społeczne.

Komisya dla ubezpieczenia społecznego załatwiła wczoraj §§ 16—20. Paragraf dotyczący składu zarządu organizacyj powiatowych przyjęto w tem brzmieniu, że zarząd ma się składać w 2/5 częściach z ubezpieczonych, w 1/5 części z samodzielnych ubezpieczonych, a w 2/5 częściach ze służbodawców.

* * *

O budowę kanałów.

W myśl wyrażonych w swoim czasie w Radzie państwa i w kołach interesentów życzeń, aby rząd dla wyjaśnienia kwestyi budowy dróg wodnych ogłosił sprawozdanie o dotychczasowym stanie robót i o wynikach studyów, rada ministeryalna uchwaliła dnia 24 lutego 1909 powierzyć ministerstwu handlu ułożenie takiego sprawozdania, które obecnie zostało przedłożonem obu Izbom rady państwa i obejmuje zarówno czynność administracyjną, jak preliminarz kosztów i sprawozdanie techniczne. Koszt budowy kanału Dunaj Odra-Wisła i robót regulacyjnych na Wełtawie i Łabie wyniesie około 572 milionów koron, zaś koszt drugiej grupy budowli dróg wodnych obejmującej połączenie kanału Dunaj Odra Wisła z Dniestrem wraz z innemi robotami regulacyjnemi wyniósłby 630 milionów koron.

* * *

Wiedeń, 11 czerwca.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej.

Poseł Bielohlawek (chrz. soc.) podniósł konieczność stworzenia regulatywu dla towarzystw kredytowych i krytykował przedłożenie rządowe o zwalczaniu chorób zaraźliwych.

Poseł Jaeger (wszechniemiec) wskazał, że przyczyną złych stosunków są walki na rodowościowe. Dalej krytykował zachowanie się Czechów w Dolnej i Górnej Austryi i Salcburgu.

Następnie przemawiał poseł Kolessa (Ukr.).

Aktorzy i aktorki organizują się!

W sali unosi się woń perfum, którą w fałdach swych eleganckich sukien przyniosły strojne panie. Jest ich około 20, rozsianych po sali wśród mniej więcej 50 panów. To zgromadzenie zawodowe! Jakże odmienny widok od tych zwykłych zgromadzeń zawodowych, które składają się z ogorzałych, spracowanych postaci w wytartych i podartych częstokroć ubraniach... Ale i tu ludzie pracy, proletaryusze, zebrali się na narady, tylko że proletaryusze tacy, którzy wprawdzie nie fizycznie pracują, ale gorzej nieraz bywają wyzyskiwani od robotnika fabrycznego, którzy jednak z położenia i zawodu swego muszą niedostatek, a częstokroć nędzę ukrywać pod zewnętrznym blichtrem eleganckich toalet, stroju, szyku...

To rzesza aktorska, ten dziwny światek, który widujemy w szatach królewskich, w zbrojach rycerskich, w błyszczącym szychu kostyumów na scenie, a o którym czytujemy osobliwe rzeczy w różnych powieściach i sentymentalnych i naturalistycznych...

Z wyjątkiem nielicznych wybrańców losu, którym niezwykły talent i szczęście w życiu utorowały drogę do dobrobytu — ogół tych pracowników sztuki, z denerwowanych, niezrównoważonych, częstokroć dziwaczejących na starość, żyje w najbardziej opłakanych warunkach. Nie tak wesoło za kulisami, jak się to zdaje czytelnikowi romansów...

Dziś zebrali się w dusznej salce, aby tak jak inni proletaryusze założyć związek zawodowy. W głębi sali scena. Ale pusta. Nie ze sceny oni przemawiają. I bez suflera. Albowiem tym razem nie grają ról, nie deklamują cudzych słów, lecz wypowiadają własne myśli i własne uczucia. To nie role, to najprawdziwsza prawda, to ich własna dola, ich własne potrzeby i marzenia, o których mówią poważnie, z nieudawaną gorycą, z rzeczywistem przejęciem się.

Są to artyści i artystki z teatru miejskiego i teatru ludowego, a z teatru lwowskiego jest zaledwie kilku. Są i dyrektorzy Solski i Rygier, jako goście.

Zagaja to niezwykłe zgromadzenie p. Maksymilian Węgrzyn. Mówi spokojnie i rozważnie o potrzebie i celach organizacyi zawodowej. Ubolewa, że tak mało jest artystów lwowskich, na których presyę wywarto z góry, by ich powstrzymać od przystąpienia do organizacyi. Omawia szczegółowo dolę aktorską i program zakładającego się Związku zawodowego aktorów i aktorek polskich. Najważniejszem jego zadaniem jest unormowanie poborów aktorów i aktorek, ochrona przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorców teatralnych; zapewnienie aktorom stałego bytu, obrona przed spadającem na aktora jak grom niezawarciem umowy, by nie musiał drżeć o jutro; staranie o to, by traktowanie aktorów przez dyrekcye było mniej... nerwowe. Do tego — ciągnął dalej p. Węgrzyn — potrzeba uświadomienia i solidarności. Jeden z przedsiębiorców teatralnych, gdy się dowiedział, że zakładamy organizacyę, powiedział mi: „To mrzonki! Ja do tego nie dopuszczę, ja każdego aktora kupię za rolę!" Trzeba poczucia własnej godności i zrozumienia wspólnych interesów, by nie dać się kupić za rolę, by wiernie stać w szeregach organizacyi! A wkońcu wspomnę o jednym z najważniejszych punktów programu naszego Związku; jest nim obrona kobiety w teatrze! Wszyscy znamy dobrze kwestyę toalet i kostyumów i rozumiemy, że tu konieczną jest reforma.

Mówca odczytuje felieton Gabryeli Zapolskiej, napisany a propos zakładającego się Związku aktorskiego. Na obecnych wywiera ten felieton silne wrażenie. Mówca czyta: „...Więc się „wzruszają" aktorzy, a przynajmniej pragną tego. Niby że chcą jakiejś obrony swoich interesów, pośrednictwa w zawieraniu umów najczęściej (darujcie — ale po głupiemu zawieranych), pewnej pomocy w razie popadnięcia w cichą, ukrytą biedę i ochrony przeciw wyzyskowi najobrzydliwszemu, bo kobiecego ciała... Ha no! tak, „il faut lacher le mot" aktorka musi się wyżywić, mieszkać, odziać na ulicę i wystroić na scenę, często za 30 guldenów miesięcznie, czasem za nic. Bywa także i tak. Sądzę, że zarządzający lupanarami mają więcej poczucia obowiązku, bo dają swemu personalowi jeść, dach nad głową, bilety do kąpieli, odzież na codzień i peniuary, pończochy i podwiązki na występy wieczorne. — Aktorka dostaje trzydzieści, czterdzieści guldenów — czasem nic i występuje w stroju więcej skomplikowanym i kosztowniejszym od tych dam.

Przeciwko temu odbył się wiec aktorek w Berlinie. Protestowały ostro i głośno. — U nas... milczą i poddają się losowi. Zapadają w sidła lichwiarskie i gorzej niż lichwiarskie. Potem się na nie (i one same na siebie) pluje z melancholią ciężkich przeznaczeń.

A więc ten „Związek aktorów", który się wykluwa ciężko i witany obojętnie — w Krakowie — chce być jakąś ochroną, jakimś sądem, areopagiem, przed który przyszedłby taki aktor z trwogą o odnowienie kontraktu, taka kobieta, nie chcąca iść na utrzymanie, a mająca talent i potrzebna na scenie, taka cała trupa, wyzyskiwana i pędzona do roboty świątek i piątek i wreszcie sami dyrektorzy, przedsiębiorcy, także często szarpani przez swych artystów, którzy wyzyskują swą chwilę szczęśliwą z zapamiętałością tych, którzy długo głodowali i wreszcie dobrali się do pełnej misy..."

Oklaski długotrwałe, nie klaka teatralna, lecz oklaski szczere, serdeczne były odpowiedzią zebranej drużyny aktorskiej na felieton Zapolskiej.

P. M. Węgrzyn opowiada następnie historyę założenia Związku; raz namiestnictwo statut odrzuciło i zatwierdziło go dopiero za drugim razem. Opracował statut zupełnie bezinteresownie dr Zygmunt Marek. Przez aklamacyę, wśród niemilknących oklasków, mianowało zgromadzenie dra Marka członkiem wspierającym Związku.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. Sosnowskiego, który na sekretarzy powołał pp. Stanisławskiego i Turskiego. Odczytany statut przyjęto, poczem wybrano wydział prowizoryczny, który ma się zająć założeniem filii we Lwowie. Do zarządu weszli pp. Maksymilian Węgrzyn, Józef Sosnowski, Stanisława Wysocka, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Nowicki, Maryan Jednowski, Edmund Weychert i Stefan Turski.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wpisowe w kwocie 5 K spłacalnych ratami, oraz wkładki w wysokości 1% gaży.

P. Stępowski wyraził podziękowanie p. M. Węgrzynowi, inicyatorowi organizacyi, za jego trudy.

Następnie za przykładem p. Wysockiej, która pierwsza złożyła 20 K na cele Związku, posypały się składki; p. Rygier ofiarował również 20 K.

Wydział ukonstytuował się następująco: Węgrzyn Maksymilian, prezes, Wysocka Stanisława, zastępczyni prezesa, Turski Stefan, sekretarz, Nowicki Józef, skarbnik.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

MAŁY FELIETON.

Z warszawskiego wiosennego karnawału.

Kapelusz à la Chantecler.

(Kuplety nie-momusowe).

...Noga zadarta do kankana,
Z warg zrywa się bezmyślny śmiech!...
To bażancica jest cacana,
Co, jak smok, pije, żre za trzech!...
I cóż, że na nią kpy kawęczą,
Żywych ją mianem chrzczące 00?...
Na pustym łbie lśni barwną tęczą
Kapelusz à la Chantecler!..

Nic to, że w kraju smutne zgliszcza
Na żer litwacki obsiadł kruk!...
Niech młodzież resztki sił wyniszcza,
Niech się w Berlinie cieszy wróg!...
Niechaj ją przeklną kpy — hołysze,
Gdy w łaskach jest u „wyższych sfer"!...
Niech w rytm kankana się kołysze
Kapelusz à la Chantecler!...

Szumią batysty i jedwabie,
Upaja zmysły perfum woń!...
Ach, szczęsny każdy jest Geldhabie,
Co ci z kieszeni pachnie groń!...
Czarne, jedwabne lśnią pończochy...
Oni to lubią!.. Yes, ma chère!...
Na główce dziwie stroi fochy
Kapelusz à la Chantecler!...

Na gumach mkną do Marcelina
Aleją Ujazdowską w cwał!...
W szeju dryndziarza — sukinsyna!...
Gwardiejców niesie orgii szał!...
Jej tronem mężczyzn są kolana!...
Zadarłszy nogi, pędzi, fière!...
Na łbie jej tańczy wciąż kankana
Kapelusz à la Chantecler!...

Szumią tragicznie w Belwederze
Czarne gałęzie nagich drzew!...
Wot prokaznica!... Aż śmiech bierze!...
W mgłę nocy bucha pijany śpiew!...
Czy to upiory tak tam jęczą?...
Czy nawy Polski pęka ster?...
W blasku latatni błysnął tęczą
Kapelusz à la Chantecler!...

Wacław Wolski.

Przegląd społeczny.

Druga konferencya zawodowa obwodu cieszyńskiego (Śląska wschodniego) odbędzie się 26 czerwca o godz. 9 rano w sali hotelu „Austrya" w Boguminie-Dworcu. Porządek dzienny: 1. Zagajenie i ukonstytuowanie się konferencyi. 2. Wybudowanie organizacyi zawodowej; referent tow. Emanuel Chobot z Trzyńca. 3. Utworzenie sekretaryatu zawodowego dla Śląska wschodniego (obwodu cieszyńskiego) i oznaczenie jego siedziby. 4. Różne.

Baczność murarze! Wzywamy ogół murarzy w Galicyi, aby nie wierzyli rozsiewanym kłamliwym pogłoskom, a rozpuszczanym przez jarosławskich majstrów i ich naganiaczy, ja koby strejk murarzy w Jarosławiu został zakończony. **Strejk trwa dalej,** wobec czego nie wolno żadnemu murarzowi pracy w Jarosławiu przyjmować!

Strejk kamieniarzy krakowskich trwa dalej, gdyż pertraktacye nawiązane 7 b. m. nie doprowadziły do rezultatu z winy uporu majstrów. Pośrednictwa podjęli się pp. Meus, budowniczy, i Meresiński, majster stolarski. Pracodawców reprezentowało 5 majstrów kamieniarskich, delegaci strejkujących robotników jawili się z tow. Tellerem i reprezentantem centralnego zarządu Związku kamieniarzy tow. Lahodą z Wiednia. Odbyły się trzy konferencye. Robotnicy poczynili znaczne ustępstwa od swych pierwotnych żądań: zgodzili się, żeby 9 godzinny dzień roboczy wprowadzono dopiero od Nowego Roku, a w tym roku jeszcze pracowano 9½ godzin, zgodzili się na to, żeby obok minimalnej płacy 67 h za godzinę wprowadzono drugą klasę z minimalną płacą 56 h za godzinę, zgodzili się na wprowadzenie cennika robót akordowych. Ale majstrowie i na to wszystko jeszcze nie chcieli się zgodzić — i dlatego rokowania spełzły na niczem. Wobec tego na ostatniej konferencyi tow. Teller imieniem robotników podziękował gorąco p. Meusowi za interwencyę i oświadczył, że robotnicy wobec zachowania się majstrów cofają poczynione ustępstwa i o pierwotne swe żądania: 9 godzinny dzień roboczy i minimalną płacę godzinową 67 h walczyć będą dalej.

Publiczne zgromadzenie malarzy i pokostników w Krakowie odbyło się d. 5 b. m. w sali hotelu Kleina. Po wyborze przewodniczącym tow. Stanisława Czecha zabrał głos tow. W. Heubergger i napiętnował majstrów, łamiących umowę, a szczególnie p. Orleckiego, który pierwszy ją podpisał i również pierwszy złamał. Orlecki w niesłychany sposób szykanuje robotników, ściągając z nich po 30 K na „kaucye", aby w razie strejku pracowali. Majstrowie zaś Tobiasz i Ehrlich zatrudniają robotników na akord, mimo iż to ugodą zniesiono. Referent wezwał majstrów, aby robotników nie prowokowali. Następny mówca tow. Wittkie, delegat z centrali, zawiadział, iż robotnicy malarscy przedłożą wkrótce majstrom nowe żądania, i apelował do majstrów, by nie wywoływali walki. Po przemówieniu tow. Mischla uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw łamaniu umowy cennikowej, postanawiającą przedłożyć majstrom nowe żądania — oraz wzywającą robotników do wstępowania do organizacyi, aby w ten sposób byli gotowi do walki.

W sprawie nowej umowy cennikowej odbędzie się zgromadzenie malarzy i pokostników we wtorek 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10).

Od Administracyi.

Zalegających z prenumeratą Szanownych Abonentów tak miejscowych, jak i zamiejscowych upraszamy o odnowienie tejże odwrotnie, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Naprzodu", bez dalszego zawiadomienia. Osobnych przypomnień z powodów trudności technicznych nie wysyłamy, prenumeratę należy zawsze opłacać z góry.

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

Głąbiński i Borowska. Po sprawie Głąbiński-Wetzler przychodzi sprawa Głąbiński-Borowska. „N. fr. Presse" donosi, że Janina Borowska prosiła prezesa Koła polskiego, by użył swego wpływu, ażeby rygoroza medyczne rozpoczęte w Krakowie dokończyć mogła w Wiedniu, i że prezes Koła polskiego obiecał jej użyć swego wpływu w tym kierunku.

Nowiny krakowskie.

Odczyty o Grunwaldzie. Czytelnie podmiejskie oraz związki zawodowe, któreby pragnęły urządzić dla swych członków odczyty o historycznem znaczeniu zwycięstwa pod Grunwaldem, zechcą się łaskawie porozumieć z sekretarzem komisyi oświatowej (we wtorek i czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu Związku). Odczyty rozpoczną się przy końcu czerwca i urządzane być mogą zarówno w lokalach zamkniętych, jak i na świeżem powietrzu, wieczorem w dni powszednie, lub podczas niedzielnych wycieczek.

„Grunwald i znaczenie obchodu grunwaldzkiego". Wykład bezpłatny pod powyższym tytułem wypowiedziany zostanie dla rodziców i osób starszych uczestniczących w przyszłą niedzielę 19 czerwca w wycieczce dzieci robotniczych na Bielany.

Z doli kolejarzy. Niejednokrotnie już pismo nasze podnosiło żale kolejarzy, spowodowane bądź złą wolą, bądź też niezaradnością przełożonych. Krakowska stacya kolei państwowej, która pod rządami Piaseckich, Hudecow itp. dość się nacierpiała, po odejściu tychże odetchnęła nieco i obiecywała sobie wiele po ich następcach. Nadzieje zawiodły: duch Piaseckiego i Hudeca pokutuje dalej, a obecny naczelnik stacyi p. Blaschke godnie dzierży berło swych poprzedników. Mając wiele kłopotu ze sforą protegowanych z czasów Hudeca, wymyśla najniemożliwsze rozporządzenia, krzywdzące w wysokim stopniu służbę starszą, obarczoną liczną rodziną. I tak po wydaleniu około 40 ludzi ze służby, prowizorycznych i nadliczbowych, byłych pupilów Hudeca, wpadł na lepszy pomysł: oto 41 konduktorów i podurzędników, przeważnie starszych wiekiem, nie awansem, a więc ludzi z niewysoką pensyą, przydzielają do t. zw. „rezerwy", przez co pozbawiono ich prawie zupełnie dochodu, płynącego z wyjazdów. To zarządzenie odbija się dotkliwie na kieszeni dotkniętych niem kolejarzy, zmuszonych poprzestawać na skromnej „pensyi".

Przy t. zw. „klasyfikacyach" służbowych daje się niemniej we znaki system protekcyjny. Najlepsze klasyfikacye dostają zwykle ludzie najmniej na to zasługujący, umiejący

jednak wkraść się w łaski p. naczelnika; ludzie zaś trzeźwi, sumienni i oddani służbie, ale nie mający tego daru, co tamci, dostają najgorszą. Wielu pokrzywdzonych z powodu niesprawiedliwej klasyfikacyi wniosło rekurs, a pokaże się, o ile to poskutkuje.

W inny znów sposób cierpią kolejarze stacyi kolei północnej. Jest np. w krakowskiej ogrzewalni maszynmistrz Nowak, który prowadzi prawdziwie baszowskie rządy nad palaczami. Nie krępuje go ani ustawa, ani regulamin, wbrew którym każe palaczom poza turą albo jechać, albo stawić się w ogrzewalni do czyszczenia maszyn albo nawet do noszenia piasku. O obchodzeniu się z ludźmi niema nawet co mówić; Nowak widocznie dotąd z bydłem miał do czynienia i tę samą metodę stosuje do ludzi starszych, ciężko pracujących. Dziwna to rzecz, że pod okiem rozmaitych inspektorów i inżynierów pierwszy lepszy nastawnik może rządzić się wedle swego widzimi się. Przestrzegamy jednak Nowaka, że jeżeli nie boi się swych bezpośrednich przełożonych, to my znajdziemy na niego drogę gdzieindziej. Organizacya dała sobie radę z większymi panami, a i Nowakowi nie pozwoli brykać.

Utonięcie dziecka w basenie. Dziś rano przyprowadził belfer Mendel Rosengarten kilkoro dzieci z chederu do łaźni przy ulicy Krakowskiej l. 7. Jedno z tych dzieci, 7-letni Izak Mandelbaum, w niewyjaśniony dotąd sposób wpadło do basenu i zniknęło pod wodą. Gdy zauważono jego nieobecność, zaczęto poszukiwania i znaleziono już trupa na dnie basenu. Pomoc, udzielona przez wezwane pogotowie, okazała się bezskuteczną. Rosengartena za brak dozoru aresztowano.

Śmierć żołnierza z pobicia. W niedzielę przyszło w karczmie w Borku Fałęckim do bójki między cywilnymi a żołnierzami, w ciągu której jeden artylerzysta otrzymał tak ciężkie rany, że przewieziony do szpitala garnizonowego dziś rano tam zmarł.

Z ruchu wyborczego. W Dębnikach pojawiły się autografowane odezwy, przedstawiające udatnie narysowaną pająka, łowiącego muchy w siatkę; pod obrazkiem jest umieszczony wierszyk „kandydacki", z którego przytaczamy tu próbki:

Śliczna siateczka! — jam zasłużony!
W chwale pływam, jam tęgi zuch!
Bo mól napędza mi z każdej strony
W moją siateczkę gromady much!
— — — — — — — — —
Radcy posiadam ja wszelkie zalety
Bo przedewszystkiem dbam — o swój brzuch.

Posiedzenie Rady miasta Podgórza odbyło się we czwartek 10 b. m. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zainterpelował radny Przybylski w sprawie drożyzny pieczywa i braku policyantów. Dr Oberländer zgłosił wniosek wzywający magistrat do założenia gminnej piekarni; wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad sprawą przesunięcia starego mostu na Wiśle. Burmistrz Maryewski wyjaśnił, iż rząd zamierza w miejsce obecnego mostu wybudować nowy most na wylocie ulicy 3 go Maja, a obecny most znieść; projekt rządowy popiera Kraków. Komisya gospodarcza podgórskiej Rady oświadczyła się za projektem rządowym, natomiast magistrat żąda zatrzymania mostu w obecnem miejscu.

W dyskusyi uzasadniał radny Rolle stanowisko komisyi gospodarczej, natomiast radni Przybylski, dr Feuereisen, Schenker, Gadomski i dr Emilewicz popierali stanowisko magistratu.

Dr Emilewicz wskazywał, iż inne miasta w Austryi mają dostateczną ilość mostów, podczas gdy my jesteśmy pod tym względem upośledzeni.

Tow. dr Bobrowski wskazał na potrzebę utrzymania obecnego mostu przynajmniej dla ruchu osobowego; natomiast nowy most powinien być zbudowany na wylocie ulicy 3 go Maja; w myśl tych wywodów zgłasza odpowiedni wniosek, który też został jednomyślnie przyjęty.

Następnie referował asesor Łuczko zamknięcie rachunkowe za rok 1909. Po krótkiej dyskusyi przyjęła Rada zamknięcie do wiadomości.

Z kolei uchwalono wydzierżawić pas gruntu gminnego na Zabłociu fabryce mydła, firmie „Przemysł towarów żelaznych" i przedsiębiorstwu obwałowania Wisły, a to na wybudowanie kolei wąskotorowej. Obszerniejszą dyskusyę wywołał szereg podań o koncesye na restauracye, w których będzie można podawać trunki alkoholowe.

Tow. dr Bobrowski zgłosił wniosek, aby wydawanie opinii wstrzymać aż do chwili definitywnego nadania koncesyj szynkarskich.

Większą część podań odrzucono. Wkońcu szereg radnych wzięło urlop na wakacye.

— **Na wystawę architektoniczną we Lwowie** należy nadsyłać zgłoszenia na ręce p. Jana Rzymkowskiego, architekta magistratu, gdzie można otrzymać do tego potrzebne formularze i warunki. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 10 lipca, zaś prace same również do tego terminu pod adresem wystawy budowlanej w Krakowie (ul. Straszewskiego). Prace lub zgłoszenia później nadesłane nie zostaną przyjęte.

— **Kurs tapicerski.** Urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządza w bieżącym roku 7-tygodniowy zawodowy kurs tapicerski. Petenci mogą się starać o stypendyum, wynoszące 20 K dla majstów, a 17 K dla czeladników i zwrot kosztów podróży III. klasą pociągu osobowego z miejsca zamieszkania do Wiednia i z powrotem. Bliższych informacyj udzieli instytut popierania rękodzieł w godzinach urzędowych od 9—12 i 4—7, Kraków, Franciszkańska 4.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Opera i operetka lwowska:
Sobota 11 b. m.: „Straszny dwór".
Niedziela po południu: „Czar walca".
Niedziela wieczór: „Opowieści Hoffmana".
Poniedziałek: „Madame Butterfly".
Wtorek: „Manewry jesienne".
Środa: „Carmen".
Czwartek: „Rozwódka".
Piątek: „Nietoperz".
Sobota: „Manewry jesienne".
Niedziela 19 b. m. po południu: „Jaś i Małgosia".
Niedziela wieczór: „Halka".
Poniedziałek po południu: „Chopin".
Wtorek: „Księżniczka dolarów".
Środa: „Manewry jesienne".
Czwartek: „Cyganerya".
Piątek: „Baron Trenk", operetka w 3 aktach Albiniego (nowość).
Sobota: „Faust".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Pajacyki" i „Bęben" (w Parku).
Sobota: „Z biegiem fal" i „Koroniarz i Litwin" (na Rajskiej).
Niedziela po południu: „Ułani księcia Józefa" (w Parku).
Niedziela wieczór: „Pajacyki" i „Bęben" (w Parku)
Niedziela wieczór: „Z biegiem fal" i „Koroniarz i Litwin" (na R jskiej).
Poniedziałek: „Pajacyki" i „Bęben".
Wtorek: „Ułani księcia Józefa".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Kalectwo na budowie. Wczoraj przy budowie domu na ulicy Karpińskiego, gdzie niedawno trzech ludzi zostało zabitych, znowu przyszło do wypadku. Mianowicie rusztowanie na wysokości I piętra zawaliło się, a pracujący tam murarz Łozina spadł na dół i doznał złamania obu rąk i wstrząśnienia mózgu.

Głuchoniemy przemówił. W aresztach sądu krajowego przy ul. Batorego siedzi już od kilku tygodni głuchoniemy chłop z Rosyi nieznanego nazwiska, którego złapano w okolicy Zborowa, kręcącego się podejrzanie po austryackiej stronie. Z pewnych poszlak wnioskując, zaczęła żandarmerya podejrzywać głuchoniemego o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Odstawiono go do krajowego sądu karnego we Lwowie, gdzie niczego nie zdołano z niego wydobyć. Robiono próby, aby się przekonać, czy jest on rzeczywiście głuchoniemym; strzelano mu niespodzianie nad głową z rewolwerów, lecz on ani drgnął. Dopiero gdy w tych dniach wręczono mu akt oskarżenia, głuchoniemy — przemówił, coprawda jednak, tylko... pisemnie. Poprosił o papier i czerwonym ołówkiem, oryginalną ortografią, poprosił o odosobnienie go na parę dni, aby mógł spisać swe „curriculum vitae". Uczyniono zadość jego prośbom i głuchoniemy wziął się do spisywania swych zeznań.

Z kraju.

Uroczystość otwarcia Domu Robotniczego w Cieszynie i odsłonięcia sztandaru zgromadziła w niedzielę 5 b. m. liczne zastępy robotników miejscowych, jak również z okolicznych osad robotniczych. Mowy przy odsłonięciu sztandaru wygłosili: tow. poseł Schuhmeier z Wiednia i tow. dr E. Bobrowski imieniem komitetu wykonawczego P. P. S. D. Następnie odbyło się tłumne zgromadzenie pod gołem niebem; o drożyźnie i nowych podatkach referowali tow. T. Reger (po polsku), tow. poseł Cingr (po czesku) i tow. poseł Schuhmeier (po niemiecku).

Po południu odbył się wielki pochód demonstracyjny przez miasto. W pochodzie szły dwie muzyki (z Olbrachcic i Trzyńca); sztandary niosły organizacye: z Cieszyna, Łaz, Orłowej, Karwiny i Stonawy; nadto szli grupami w pochodzie robotnicy: z Bogumina, Frysztatu, Frydka, Starego Miasta, Rychwałdu i Darkowa.

Po pochodzie odbyła się w ogrodzie Domu Robotniczego wesoła zabawa.

Bankiet za podatkowe pieniądze. Piszą nam z Nowego Sącza: Burmistrz Barbacki z wdzięczności za poparcie jego propinacyjnych interesów sprowadza sobie ekscelencyę Korytowskiego i naturalnie wydaje bankiet, na którym ma wręczyć ekscelencyi dyplom honorowy obywatelstwa Nowego Sącza; odznaczenie to zdziwiło podobno samą ekscelencyę, która do żadnych zasług wobec miasta się nie poczuwa. Na bankiet wyasygnowano z funduszów miejskich 6000 K. Mieszkańcy są oburzeni takiem bezczelnem szafowaniem publicznego grosza w ubogiem mieście, gdzie panuje i głód i nędza i to w czasie obecnej niesłychanej drożyzny i gotują się do masowego protestu i demonstracyi.

Moda bankietowania na rachunek opodatkowanej ludności, wprowadzona przez krakowskiego burmistrza p. Lea, zaczyna się podobać i na prowincyi.

Wieczorem w niedzielę w parku miejskim odbyć się ma festyn. W programie zapowiedzianem jest zjawienie się komety. Kometą tym będzie Korytowski, zaś w ogonie ekscelencyi paradować będzie Barbacki, jego adherenci i propinator; widowisko to ma kosztować mieszkańców całe 6000 K.

Trochę za droga rozrywka. Lud nie po to z krwawej swej pracy płaci podatki, ażeby rozmaici panowie urządzali sobie bankiety za jego pieniądze. Postaramy się zepsuć apetyt uczestnikom bankietu i oduczyć p. Barbackiego od małpowania swego kolegi z Wielkiego Krakowa.

„Kapitan z Köpanicku" w Czerniowcach. W Czerniowcach pojawił się niedawno podporucznik rezerwowy 41 pułku piechoty — rzekomy dr Finkelstein. Obracał się w kołach oficerskich i w zamożniejszych sferach cywilnych, gdzie przedstawiał się jako dziennikarz, lub jako bogaty jegomość, poświęcający się nauce. Sensacyę wywołało aresztowanie podporucznika, które nastąpiło w niedzielę, na podstawie wyników dochodzeń policyi, której wpadł w oko. Okazało się, że podporucznik dr Finkelstein nazywa się Izrael Hönig, jest rezerwowym żołnierzem 99 p. p., „w cywilu" zaś subjektem handlowym, a pochodzi ze Złotego Potoka; okazało się dalej, że mundur oficerski ubrał celem łatwiejszego popełniania oszustw i kradzieży. Początkowo operował w Czerniowcach pod własnem nazwiskiem, ale jako urzędnik przy regulacyi górskich potoków i zamieszkawszy w jednym z drugorzędnych hotelików, ukradł tam futro wartości 250 K, poczem zniknął, aby wypłynąć jako Izrael Finkelstein w innym hoteliku, a po popełnieniu i tu kilku kradzieży znów w innym hotelu, gdzie dalej uprawiał zawód złodziejski. Występował przeważnie jako „bursz" z odznakami burszowskiemi, przedstawiając się jako syn bogatego przemysłowca ze Lwowa, Wreszcie ubrał się w mundur oficerski. Obok kradzieży Hönig operował wśród kupców, naciągając łatwowiernych na towary i pieniądze, przyczem mundur oficerski był mu bardzo pomocny.

Onegdaj odstawiono Höniga do sądu karnego.

Jak się w Galicyi „urzęduje"? Z Drohobycza donoszą: Nadeszła tu alarmująca wiadomość, że do niedalekiej wsi Hruszowa wysłano 24 żandarmów i że we wsi wre. Po zbadaniu okazało się, że chłopi kłócą się o pastwisko i dla „uspokojenia" wysłano 24 żandarmów. Wczoraj odbywało się tam prowizoryum między stronami. Na tym sądzie nietylko asystowali uzbrojeni żandarmi, ale i adwokaci wyjechali z browningami. Chłopi w tej wsi ogołoceni z łąk, a nie umiejąc znaleźć przyczyn tego nieszczęścia, kłócą się o najmniejszą piędź ziemi.

Śmiała kradzież. Z Czerniowiec donoszą: Onegdaj skradziono w Waszkowcach nad Czeremoszem wielką kasę wertheimowską z kancelaryi notaryusza dra Gottlieba wraz z depozytami w gotówce przeszło 15.000 koron. W przedpokoju spał służący. Kasę wyniesiono przez okno. Sprawców nie ujęto.

Z zaboru rosyjskiego.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Agenci ochrany dokonali rewizyi w następujących mieszkaniach: Dawida Klopfisza przy ul. Kupieckiej nr. 3, Mieczysława Hansberga przy ul. Mokotowskiej nr. 13, Edwarda Krakowskiego przy ul. Piekarskiej nr. 15 i Henryka Skoczyńskiego przy ul. Czerniakowskiej. Klopfisza i Krakowskiego osadzono w areszcie policyjnym przy ulicy Spokojnej.

Nadto osadzono w więzieniu przy ul. Spokojnej przywiezionych etapem: Andrzeja Majewskiego z Łodzi, Stanisława Chojnackiego z Łowicza i Bronisława Teklińskiego z Kutna.

Agenci wydziału ochrany łącznie z policyą dokonali w nocy rewizyi w drukarni Maślankiewicza przy ul. Nowogrodzkiej nr. 17. Rewizya trwała od godz. 12 do 2 po północy. Nic nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

Onegdaj w nocy agenci ochrany z policyą dokonali rewizyi w mieszkaniach: p. Jakóba Cośmeckiego, przy ul. Wroniej l. 34, którego aresztowano; p. Stanisława Lechnickiego, przy ul. Pawiej l. 25, przyczem zabrano różne papiery i p. L. aresztowano; w mieszkaniu p. Mieczysława Brukowskiego, przy ul. Nowowielkiej l. 14 (nikogo nie aresztowano).

Nocy wczorajszej dokonano wielu rewizyj w domach, oraz zaaresztowano na ulicach przechodniów, którzy nie mieli przy sobie paszportów.

Rewizya senatorska w Warszawie. Komisya senatorska rozpoczęła obecnie badanie nadużyć, jakie mogły być dokonane w zakresie prowadzenia różnych mniejszych robót miejskich, jako to bruków, chodników, a między innemi budowy gmachów dla szkół początkujących. W tym celu do składania zeznań wezwano inżynierów magistratu, współpracowników wydziału budowlanego i różnych przedsiębiorców.

Napad na pocztę. W pobliżu wsi Zbójna napadli nieznani sprawcy na pocztę jadącą z Płocka do Sierpca, zabrali 55.595 rubli, zabili pocztyliona i zranili 3 konwojujących dragonów, z których dwóch zmarło, a trzeci dogorywa. Jako podejrzanego aresztowano drugiego pocztyliona Chojnackiego; sprawców zaś, których było 10, uzbrojonych w browningi, mimo wysłania w pościg dwóch szwadronów dragonów, nie ujęto.

Ze świata.

Trzęsienie ziemi w Niemczech. W Gelsenkirchen dało się odczuć wstrząśnienie ziemi spowodowane wybuchem w szybie „III." kopalni „Consolidation". W szybie tym było 400 robotników. O losie ich nic nie wiadomo, policya zamknęła dostęp do szybu.

Mord polityczny w Konstantynopolu. Wczorajszej nocy został naczelny redaktor dziennika „Sadai Milet" Achmed Samim w Stambule koło mostu zastrzelony. Samim w towarzystwie redaktora „Tanina" wracał z redakcyi do domu, gdy nagle z tyłu został śmiertelnie trafiony 2 kulami. Trzecia kula zraniła lekko jednego z przechodniów. Sprawca uszedł. Policya, która szybko przybyła, nie zdołała już znaleźć żadnych śladów mordercy. „Sadai" jest dziennikiem opozycyjnym, który od pewnego czasu ostro krytykuje rząd i stronnictwo młodotureckie.

Ogólnie sądzą, że zamordowanie Samima nastąpiło z motywów politycznych. Pisma opozycyjne zamierzają na pewien czas wstrzymać wydawnictwo. Słychać, że Samim otrzymał w ostatnim czasie liczne listy z pogróżkami, a w testamencie wyraził przekonanie, że zostanie zamordowany. Mimo życzeń krewnych, policya zarządziła natychmiastowe pochowanie zwłok przy licznej asystencyi policyi. Policya i żandarmerya zamknęły ulice, któremi pogrzeb przechodził. Pogrzeb odbył się bez wszelkich ceremonij religijnych, co wywołało u mahometan przykre wrażenie.

Krakowski komitet P. P. S. D. urządza
w niedzielę 12 czerwca popołudniu
FESTYN LUDOWY
w Parku Krakowskim.

Z literatury i sztuki.

— Nakładem spółki wydawniczej „Książka" w Krakowie wyszedł nowy utwór Andrzeja Struga p. t. **„Dzieje jednego pocisku".** Znakomita ta powieść (z której jeden ustęp drukowaliśmy w „Naprzodzie") streszcza w sobie dzieje niedawnej rewolucyi w Królestwie Polskiem. — Napiszemy o niej wkrótce obszerniej.

— Wyszły z druku dalsze zeszyty **„Encyklopedyi ludowej"**, redagowanej przez Zygmunta Herynga. Zawierają one następujące prace: Dr Stanisław Krauz: „O budowie i czynnościach ciała ludzkiego". Wacław Nałkowski: „Geografia ogólna (astronomiczna, fizyczna i antropologiczna)". Kazimierz

Wróblewski: „Rolnictwo. Jak się rolę ulepsza i jak się rolę uprawia". Stefan Boguszewski: „Ogólne zasady hodowli".

— W języku ukraińskim wyszła nakładem „Zemli i Woli" we Lwowie broszura tow. Włodzimierza Lewińskiego **„Włościaństwo a socyalna demokracya"** z dodatkiem zawierającym programy agrarne socyalistycznych partyj różnych krajów.

— **W pałacu sztuk pięknych** w Krakowie będzie wystawiony tylko na dni kilka, bo od niedzieli 12 b. m. do czwartku, wielki obraz p. Wojciecha Kossaka p. t. „Niech żyje piąty pułk". Obraz przeznaczony do prywatnej galeryi w Królestwie Polskiem stanowi pendant do znajdującego się już na wystawie „Floryana Szarego na pobojowisku pod Płowcami".

Z różnych stron.

Fotografia komety Halleya. — Pożeracz ognia. — Dzielna kobieta. — Śmiertelne wyścigi automobilowe.

„Figaro" podaje bardzo dokładną i piękną fotografię komety, uchwyconej na płytę w Teneryfie przez astronoma p. Maseart z paryskiego obserwatoryum. „Miałem szczęście — pisze uczony — oglądać to zjawisko w warunkach niezwykle pomyślnych. Kometa Halleya ma tę właściwość, iż uczonych europejskich, pragnących ją widzieć, zmusza do dalekich podróży. W r. 1835 była także mało widziana w Europie. Astronomowie musieli jeździć do przylądka Dobrej Nadziei, aby ją módz podziwiać. Ukazuje się wyraźniej na południowej półkuli niż w Europie. Bawiłem przez dwa miesiące na Teneryfie, a raz tylko jeden miałem szczęście ją widzieć. W Hiszpanii i Algierze ogon był daleko wyraźniejszy niż w Paryżu i gdziekolwiek w Europie. Gwiazda, którą danem mi było oglądać, jest wspaniała. Świeci pierwszorzędnym blaskiem. Olbrzymi ogon rzucał na niebo światło podobne do blasku morskich latarni lub reflektorów. Zajmował połowę nieba. Gdy jądro komety dotykało widnokręgu, ogon mieliśmy nad głowami pośrodku firmamentu. Nie dostrzegłem ani przewidywanego na niebie purpurowego zabarwienia, ani też gwiaździstego deszczu".

* * *

Przed kilku dniami odbyły się w Londynie w obecności przedstawicieli obcych mocarstw próby z wynalazkiem technika rusznikarza, niejakiego Martena Hale, nazwanym przez wynalazcę „pożeraczem ognia". Jest to środek do stłumienia blasku płomieni, ma zaś postać białego proszku o krystalicznym połysku. Chemiczny skład preparatu jest jeszcze tajemnicą wynalazcy, który przed wyjawieniem swej tajemnicy chce uzyskać patenty całego świata. Proszek, owinięty w bibułę, dodaje się do ładunku broni palnej. Po wystrzeleniu proszek nietylko pochłania w zupełności dym, wskutek czego wystrzał sprawia wrażenie, jak gdyby użyto prochu bezdymnego, ale pochłania także zupełnie błysk ognia. Na skuteczność strzału nie wywiera przymieszka ujemnego wpływu; przypuścić raczej należy, że powiększa ją, ponieważ zwiększa ciśnienie. Podczas dokonywanych prób widać było u wylotu lufy jedynie drobne iskry, niedostrzegalne już całkiem z odległości kilkunastu metrów. Wynalazek wywołał w fachowych kołach wielkie zainteresowanie. Obok prochu bezdymnego i obok tłumika huku pomysłu Maxima, staje się on nowym środkiem w wojnie, służącym do ukrycia strzelającej bateryi przed nieprzyjacielem i oddać może armii znaczne usługi. — Obecnie wynalazca rozpoczął próby zastosowania przymieszki do nabojów dział mniejszego kalibru; dotychczasowe doświadczenia czyniono z karabinami.

* * *

Przed kilkunastu dniami zdarzył się w Nowym Jorku wypadek, który zaalarmował całe miasto, a niejakiej pani Gateman zjednał miano najodważniejszej i najbardziej energicznej w Nowym Jorku kobiety. Około godziny 4 nad ranem usłyszała ona, że ktoś chodzi po jej sypialni. Wkrótce spostrzegła jakąś postać obcą, pakującą kosztowności. Nie budząc męża, pani Gateman zerwała się z łóżka, porwała w jedną rękę szpilkę od kapelusza, w drugą zaś żelazną spluwaczkę i tak uzbrojona rzuciła się ku złodziejowi. Dopadłszy go znienacka, zadała mu szpilką bolesne ukłucie w plecy, równocześnie zaś poczęła go okładać żelazną spluwaczką po głowie, plecach, gdzie dopadła.

Przerażony złodziej rzucił się ku otwartemu oknu, chcąc zejść na dół po przystawionej drabince ogniowej. Ale razy pani Gateman nie ustawały, a gdy złodziej odwrócił się, ażeby sparować zbyt dotkliwe ciosy, stracił równowagę i runął na dół z wysokości kilkunastu pięter i zabił się na miejscu. Po tej lekcyi zaś jest wątpliwem, ażeby kiedykolwiek jeszcze jaki złodziej zechciał odwiedzić pomieszkanie energicznej pani Gateman.

* * *

Rokrocznie urządzane są w Niemczech wielkie wyścigi automobilowe pod nazwą wyścigów ks. Henryka. Bierze w nich udział najwytworniejszy świat niemiecki, a honorową nagrodę stanowi złoty puhar. Rokrocznie też notują gazety różne nieszczęśliwe wypadki na tych szalonych wyścigach, gdzie olbrzymie samochody pędzą z szybkością 120 klm. na godzinę. Obecnie wyścigi zaraz w pierwszych dniach przyniosły krwawy plon. Gdy uczestnicy przejeżdżali przez Alzacyę, w miejscowości Oberenzen w samochodzie nr. 57 pękła obręcz gumowa przy kole. Kierownik samochodu i zarazem właściciel Franciszek Heine z Hannoweru stracił możność kierowania maszyną i w szalonym pędzie wpadł na drzewa. Samochód rozbił się w kawałki, a z 3 pasażerów 2 zostało zabitych na miejscu, mianowicie inż. Adenstedt i szofer Brunner, trzeci zaś właściciel Heine jest ciężko ranny. Także jeden z przypatrujących się został odłamkiem rozbitego samochodu śmiertelnie zraniony.

Wyścigi przerwano, lecz na drugi dzień podjęto je w dalszym ciągu.

TELEGRAMY

z dnia 11 czerwca.

Zakończenie wyborów na Węgrzech.

Budapeszt. Ostateczny rezultat wyborów we wszystkich 413 okręgach wyborczych przedstawia się jak następuje: partya rządowa 248, Kossuthowcy 47, Justhowcy 37, partya ludowa 13, Rumuni 5, Słowacy 3, bezpartyjni z 1867 r. 17, bezpartyjni z 1848 r. 16, demokraci 2, partya chłopska 3, chrześcijańsko-społeczna 1 mandat. W 31 okręgach zachodzi potrzeba wyborów ściślejszych. Kossuthowcy tracą 59 mandatów, zyskują 10, Justhowcy tracą 109 zyskują 10, partya ludowa traci 22 zyskuje 4, narodowości tracą 17 zyskują 1 mandat, demokraci tracą 2 zyskują 1.

Bojkot grecki w Turcyi.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, bojkot w Smyrnie przybrał ogromnie ostrą formę. Mahometanie z Krety przeciągają ulicami i zmuszają do zamykania greckie sklepy. Usiłowane znieważenie dragomana konsula greckiego zostało przez interwencyę władzy uniemożliwione.

Tutejsi robotnicy portowi i tragarze dziś rozpoczynają strejk. Stronnictwo młodotureckie postanowiło wysłać na prowincyę ogłoszenie, że Grecya nie anektuje Krety i że rząd wypełni swój obowiązek.

Salonika. Przewodniczący związku tutejszych robotników wyładowujących okręty zawiadomił wyładowujących okręty w Smyrnie, Dardanelach i Beyrut, że mają również rozpocząć bojkot towarów greckich.

Sprawa Kraty.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że konsulowie mocarstw opiekuńczych wręczyli wczoraj rządowi kreteńskiemu ostatnią wspólną notę, która wzywa rząd kreteński do poczynienia zarządzeń, aby deputowani muzułmańscy mogli brać udział w pracach zgromadzenia narodowego. W przeciwnym razie mocarstwa chwycą się takich czynnych zarządzeń, jakich będzie wymagało położenie.

Groźba strejku kolejowego.

Paryż. Prezydent gabinetu Briand przyjął wczoraj deputacyę związku palaczy kolejowych i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie musi wywołać przerwa w służbie kolejowej. Deputacya zapewniła, że ruch kolejowy w niedzielę z okazyi derby nie dozna przerwy. Rząd oświadczył gotowość rozważyć w porozumieniu z towarzystwem kolejowem życzenia kolejarzy.

Pognębienie Finlandyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma przyjęła wczoraj ustawę finlandzką 164 głosami przeciw 23. W dyskusyi oświadczył imieniem październikowców poseł Glebow, że październikowcy uznają konieczność ogólnego państwowego ustawodawstwa w sprawach Finlandyi, jednakże pod warunkiem, że zupełna samodzielność Finlandyi w sprawach wewnętrznych będzie zastrzeżoną. Po odrzuceniu wniosków, traktujących o sprawach szkolnych i prasowych Finlandyi, październikowcy nie mogą głosować za ustawą.

Gdy ogłoszono przyjęcie ustawy odezwały się burzliwe oklaski. Puryszkiewicz woła: „Finis Finlandiae!"

Dżuma w Odessie.

Odessa. Obdukcya zwłok osoby zmarłej tu dnia 8 b. m. wykazała jako powód śmierci dżumę gruczołową.

Wyciągnięcie łodzi podwodnej.

Calais. Łódź podwodna „Pluviose" została dziś o godz. 3 rano przytwierdzona w miejscu, gdzie przy przypływie morze jest o 2 m. głębokie, a przy zupełnym odpływie łódź będzie na 3 m. ponad wodę wystawała, poczem przystąpią do jej zbadania.

SKŁADKI.

Fundusz prasowy „Naprzodu". Tow. Tatar 1 K. Fei 2 K. Pstrąg 40 h. Lasoń w Wiedniu na zabawie 1. Neuwelt z Nowego Jorku 1 K. W domu robotniczym w Wieliczce na zabawie zebrano 1 K 67 g.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 13 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. przy ul. Zwierzynieckiej 10. Sprawy ważne.

* **Organizacya metalowców krakowskich** urządza w niedzielę 19 czerwca wielką zabawę leśną na Panieńskich Skałach. Program urozmaicony rozmaitemi niespodziankami. Muzyka wojskowa. Początek zabawy o godz. 10 rano. Wstęp 60 h od osoby.

* **Zarząd Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego" w Krakowie** oznajmia, że członkowie, którzy zalegają z wkładkami od dwóch miesięcy i nie opłacą ich do 19 czerwca b. r, przestają być członkami Stowarzyszenia.

* **Organizacya pracownic handlowych, biurowych i kasowych w Krakowie** urządza wycieczkę do Czerny w niedzielę 12 b. m. po południu. W razie niepogody w następną niedzielę. Zgłoszenia tylko pisemne do zastępczyni przewodniczącej p. Pobudkiewiczównej (Lubicz 13).

* **Doroczny festyn** Towarzystwa „Domu robotniczego" w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 3 lipca w parku miejskim na Krzemionkach.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

Chłopców do roznoszenia dziennika potrzeba zaraz. Zgłaszać się: „Naprzód", Filipa 11.

10 h LATARNIA 10 h

Z powodu zbliżającego się obchodu rocznicy grunwaldzkiej wyszła świeżo z druku nowa książeczka „Latarni" p. t.:

Grunwald

Napisali Kruk i St. Os...arz.

Broszura ta zawiera piękny opis bitwy pod Grunwaldem i popularnie wyjaśnia jej historyczne znaczenie, w drugiej zaś części omawia obecne położenie polityczne narodu polskiego i znaczenie obchodu pięćsetnej rocznicy Grunwaldu.

Cena 10 h, z przesyłką 14 h.

Do nabycia w Administracyi wydawnictw P. P. S. D. („Życie", Kraków, ulica Straszewskiego 20), oraz u wszystkich kolporterów partyjnych.

Wzywamy wszystkie zarządy stowarzyszeń zawodowych w Krakowie, aby w niedzielę 12 czerwca nie urządzały przed południem żadnych zebrań, a po południu zabaw.

Krakowski komitet miejsc. P. P. S. D.

Wyszło świeżo z druku:

LEONIDAS ANDREJEW

Opowiadanie o siedmiu powieszonych.

Cena 1 K.

Do nabycia w administracyi „Naprzodu" (Kraków, Filipa 11) i w administracyi wydawnictw partyjnyah (Kraków, Straszewskiego 20).

Nowy adres administracyi **wydawnictw partyjnych P. P. S. D.** od 1 maja jest: **„Życie", Kraków, ul. Straszewskiego 20.** (Telefon nr. 1166).

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

„POBUDKA“

PRÓBKI WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

jest papierem cygaretowym **pierwszej jakości** w opakowaniu patentowanem i — **książeczkach.**

Bibułka jest **nieprzeźroczysta, nieglicerynowana**, wogóle **bez sztucznej, szkodliwej zaprawy,** o dymie niegryzącym i chłodnym.

„Pobudka“ to taran, w celu wyparcia z naszego kraju obcych nam wyrobów niemieckich i francuskich.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę, a nawet mydło, wskutek tego lepną do palców.

Przestańcie zatem palić te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki! ∴ ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

PRÓBKI WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

FABRYKA TUTEK I BIBUŁEK CYGARETOWYCH „NORIS“

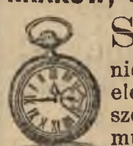
M^{ra} W. BEŁDOWSKIEGO

W KRAKOWIE — ULICA STAROWIŚLNA L. 26.

Taniość! Trwałość! Dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą płatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle 100 adresów (tylko z prowincyi bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc., ze swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru.

Dom wysyłk. towarów patentowych
L. WEISS
Wiedeń II/1, Lichtenauer Nr. 4. G.



POLSKO-CZESKA FIRMA

KARESZ i STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przeprawia pasażerów

do Ameryki

i do wszystkich innych zamorskich krajów

po bardzo nizkich cenach

bezpiecznymi, znakomicie urządzonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.

Doskonały zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa

Podróż oceanem trwa tylko 5½ dni cesarskimi, pospiesznymi okrętami:

„Kaiser Wilhelm II“ ‖ „Kronprinz Wilhelm“
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ ‖ „Kronprinzessin Cecilie“.

Korespondencya we wszystkich językach.

Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po otrzymaniu 20 koron zadatku wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.

Ja Anna Csillag



z moimi **185 ctm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley,** które uzyskałam **po 14 miesiącach używania mojej, przezemnie wynalezionej** pomady. Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów,** do **wzmocnienia ich porostu i pokładu włosów, wytwarza u mężczyzn bujny, silny porost brody** i nadaje już po krótkiem używaniu **tak włosom na głowie, jak brodzie,** naturalny **połysk i bujność** i zachowuje je przed **wczesnem zesiwieniem** aż do późnego wieku. Żaden środek nie posiada tyle składników ożywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie uzyskała światową sławę, gdyż, tak kobiety jak i mężczyźni po użyciu pierwszego słoika pomady najlepszy skutek osiągnęli, albowiem wypadanie włosów już po kilku dniach ustaje i ukazuje się nowy porost.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za **zaliczką** pocztową na cały świat z fabryki, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Cztery tygodnie na próbę



i na okaz przesyłam moje rowery.

„BOHEMA“

Części składowe i naprawy jak najtaniej. Fr. Dusek, fabryka rowerów, Opocno a. d. Staatsbahn, Nr. 773, Böhmen. **Cenniki darmo.**

Aptekarza A. Thierrego BALSAM



Prawnie chroniony.

Jedynie prawdziwy z ZAKONNICĄ jako znakiem ochronnym.

Działa niezawodnie przeciw wszelkim zasłabnięciom przewodów oddechowych, kaszlowi, flegmie, chrypce, nieżytowi krtani, cierpieniom płucnym, kurczom żołądka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, brakowi apetytu, złemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zewnętrznie przeciw wszelkim chorobom ust, bolowi zębów, ranom z zapalenia, darciu w członkach, wyrzutom, szczególnie przeciw influenzie itd. 12 małych lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka osobliwa flaszka familijna **K 5·—**

Aptekarza A. Thierrego jedynie prawdz. maść centyfoliowa o zdumiewającej, niezawodnej i niedościgniętej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak zastarzałym, nawet skirowatym, bolączkom, okaleczeniom, zapaleniom, bolejącym nogom, ropnieniom, usuwa wszelkie obce ciała, materye wywołujące ropnienie i operacye, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. 2 dawki **K 3·60.**

Adresować: **Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERREGO, Pregrada pod Rohitsch.**



☛ Do Ameryki i Kanady

przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA we Lwowie,** ulica Grodecka 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.

☛ **Uważajcie na Nr. 99.**

Odjazd z portu w Tryeście **Pannonia** 21 czerwca 1910; **Ultonia** 5 lipca 1910; **Carpathia** 26 lipca 1910.
Z Liwerpolu: **Lusitania** (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 18/6, 9/7, 6/8, 27/8, 17/9, 8/10, 5/11, 17/12 1910
Mauretania 2/7, 30/7, 20/8, 10/9, 1/10, 29/10, 19/11, 10/12 1910.

MAURYCY SCHAPIRA

egzaminowany nauczyciel buchalteryi

w Krakowie, ulica Starowiślna 39, parter

udziela gruntownej nauki

Buchalteryi pojedynczej i podwójnej

z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademii handlowej

oraz stenografii polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami.

Skład Płócien

pod firmą

Grossfeld i Metzger

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 24

naprzeciw hotelu Royal

poleca swój **obfity zapas** wszelkiego rodzaju **płótna angielskiego,** szyrtyngu, szyfonu i bielizny stołowej. — **Wielki wybór** kap, portyer, drelichu na materace i story. — **Bielizna męska, damska i dziecinna** według własnego systemu.

Obstalunki na wyprawy uskutecznia się jak najtaniej.

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia



SINGERA maszyny

nabyć można wyłącznie w naszych składach.

Singer Co. Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia.

Kraków — Kazimierz, ul. Wolnica 11.

Główny skład rowerów



Główny skład rowerów

F. LORD, W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 1.

Jeneralne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**

pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów **„PUCHRAD“** Jana Pucha w Gracu

Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. ameryk. „CLEVELAND“, jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

A W A P

Apetyt **W**zmaga **A**mer **P**icon

Gryski napój przedobiedni (apéritif) o świetnym smaku.

Chłodzi, rzeźwi.

Na porcye

tylko w

CUKIERNI LWOWSKIEJ

JANA MICHALIKA, Floryańska 45.

ZA DARMO

i opłacony wysyła bogato ilustrowany cennik zegarków i wyrobów jubilerskich, które poleca jak najtaniej —

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 58

NAJNOWSZY ZEGAREK SILVEROID - ANKER - REMONTOAR.



Elegancki! Solidny! W nadzwyczaj silnych kopertach, platerowany, ze szlifowaną obrączką, posrebrzonym metalowym cyferblatem, z pozłoconymi wskazówkami, sztuka K 7.— za zaliczką wysyła **I. Schönberger, Wiedeń, IX/1,** Porzellangasse 45/37. Cenniki darmo i opłatnie.

Tanie pierze i puch



1 kilogram szarego, dartego K 2·—, nawpół białego K 2·80, białego K 4·—, białego puchowego prima K 6·—, pierza dartego w najlepszej jakości K 8·—, puchu szarego K 6·—, białego K 10·—, puchu brzusznego K 12·—, od 5 klg. wysyłka franko.

Gotowe pierzyny z grubonicianego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking) jedna pierzyna, wielkości 180×116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jędrnem i trwałem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, sama pierzyna K 12, 14, 16, 18, poduszka K 3, 3·50, 4, pierzyny o wielk. 180×140 cm. 15, 18, 20, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. Podściółki z gradlu 180×116 cm. K 13 i 15. Wysyła za zaliczką, w bezpłatnem opakowaniu od K 10 franco **Max Berger, Deschenitz Nr. 700** (Böhmerwald). Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel darmo i opłatnie. Towar niepodobający się zamieniam lub zwracam pieniądze.

ROWERY

na spłaty miesięczne i za gotówkę, na bardzo dogodnych warunkach poleca firma

M. i B. Weissberg

Kraków — Starowiślna 10.



Jeneralne zastępstwo na Galicyę **gramofonów** i płyt marki „Odeon i Jumbo“, „Fonotypia“.

Skład maszyn do szycia

przybory do rowerów i części składowe do tychże.

☛ **Reperacye wykonuje szybko i dokładnie.** ☚



Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

R. LIPSCHÜTZ

KRAKÓW, ul. Sławkowska 14.

Najnowsze modele wózków dziecięcych w wykwintnem wykonaniu — wszelkie wyroby koszykarskie w wielkim wyborze na składzie. Uskutecznianie wszelkich reperacyi.

L. 1082/akc.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót, będących w związku z przebudową bójni bydlęcej i dobudówką parzelni w rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie, a w szczególności na wykonanie:

a) wszelkich robót budowlanych z wyjątkiem robót konstrukcyjno-ślusarskich.

b) robót konstrukcyjno-ślusarskich.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika, L. 1, I. p.) w godzinach urzędowych między 11-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% oferowanej kwoty, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, parter).

Ostatni termin do składania ofert, upływa w poniedziałek dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

Kraków, dnia 7 czerwca 1910.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).